WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XIII. | ŚRODA, 23 STYCZNIA 1935 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 23

Łódź 23-I-35 A.

GENERAŁ GAMELIN
nowy dowódca francuskiej siły zbrojnej i szef głównej rady wojennej.

GEN. WEYGAND
złożył wskutek przekroczonej granicy wieku główne dowództwo francuskiej siły zbrojnej.

NOWA „CZYSTKA" W NIEMCZECH

Nagły powrót Hitlera do Berlina.—Przeprowadza on reorganizację gabinetu, usuwając niewygodnych ministrów

Berlin, 23 stycznia.

Wedle krążących w kołach politycznych pogłosek, w Niemczech nastąpi w najbliższych dniach nowa „czystka". Zostanie ona przeprowadzona wśród wybitnych przywódców narodowo-socjalistycznych, w pierwszym zaś rzędzie wśród ministrów rządu.

Rekonstrukcja rządu niemieckiego zostanie przeprowadzona jeszcze przed zwołaniem Reichstagu, które zostało wyznaczone na 30 stycznia r. b.

W związku z tą czystką łączą również przyspieszony powrót Hitlera z Berchtesgaden do Berlina.

Niezwykle sensacyjnie brzmią pogłoski o tem, że dr. Schacht pragnie obecnie wciągnąć do rządu Hugenberga. Schacht ceni przedewszystkiem jego zdolności w zakresie zagadnień rolnych. **Hugenberg nie cieszy się jednak popularnością wśród narodowych socjalistów ze względu na swą sympatję do stronnictwa niemiecko - narodowego.**

Wiedeń, 23 stycznia.

Prasa wiedeńska podaje niezwykle ciekawe szczegóły, dotyczące losów sztafet SS. Wedle oświadczenia szefa tych szturmówek, Hamerlina, ogólna ich liczba dochodzi obecnie do 170,000 ludzi.

Większość szturmowców jest zatrudniona zawodowo, jednak w każdej chwili mogą być oni zmobilizowani do liczby 800,000 osób.

Berlin, 23 stycznia.

Władze niemieckie wydały dwa niezwykle ciekawe okólniki. Pierwszy okólnik zwraca się do członków partji narodowo - socjalistycznej z poleceniem zwracania uwagi na rozmawiających w lokalach publicznych gości. **Gdyby zaszedł fakt, że ktoś obraźliwie wyraża się o narodowych socjalistach, należy o tem niezwłocznie donieść tajnej policji państwowej.**

Drugi okólnik nakazuje dozorcom kamienic w Niemczech **składania do 14 dni raportów, odnoszących się do lokatorów.** Dozorca, członek partji narodowo - socjalistycznej, musi donieść, **czy lokatorzy wywieszają chorągwie hitlerowskie i czy biorą udział w zgromadzeniach narodowo - socjalistycznych.** Jednocześnie zwracać ma uwagę na lokatorów, podejrzanych politycznie, badając przedewszystkiem, kto ich odwiedza i czy przypadkiem nie odbierają jakichś podejrzanych przesyłek.

Śmierć robotnika pod kołami pociągu

Tragiczny wypadek na stacji w Rogowie

Łódź, 23 stycznia.

(gr) Na stacji kolejowej w Rogowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, w czasie którego poniósł śmierć na miejscu młody robotnik.

Do pociągu towarowego, dążącego z Rogowa do Warszawy, usiłował wskoczyć w biegu 20-letni Stanisław Gałężewski, robotnik huty szklanej w Rogowie, mieszkaniec wsi Mrogi Dolne.

Wskutek nieostrożności, nieszczęśliwy młodzieniec wskoczył na stopnie wagonu tak fatalnie, iż ześlizgnął się i wpadł pod koła pociągu.

Zatrzymano niezwłocznie pociąg, gdyż kilku robotników było świadkami tragicznego wypadku.

Gałężewskiemu obcięły koła obie nogi, przyczem twarz jego została zupełnie zniekształcona.

Mimo natychmiastowej pomocy — nie zdołano ofiary strasznego wypadku uratować.

Śmierć nastąpiła po kilku minutach.

Zwłoki Gałężewskiego przewieziono do prosektorjum.

Pożar przy ul. Piłsudskiego 18

Łódź, 23 stycznia.

(gr) Wczoraj o godzinie 5.06 po poł. wybuchł pożar w domu przy ul. Piłsudskiego 18. Na miejsce pożaru przybył oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji ogień zagasił. Paliły się sadze w kominie. Straty nieznaczne.

Skazanie dwuch przemysłowców niehonorujących umów zbiorowych

Łódź, 23 stycznia.

(k). — W inspekcji pracy odbyły się dwie rozprawy karne przeciwko przemysłowcom niehonorującym umów zbiorowych.

W tkalni zarobkowej Hersza Milkowskiego (Jakuba 14, Bałuty) stale dochodziło do zatargów, gdyż firma płaciła robotnikom przy krosnach kortowych stawki o 42 proc. niższe od przewidzianych umową zbiorową a robotnikom zatrudnionym przy krosnach angielskich o 37,5 proc. niższe.

Inspekcja pracy wydała wyrok skazujący właściciela firmy na zapłacenie 500 zł. grzywny.

Edw. Weis właśc. przędzalni zgrzebnej przy ul. Wólczańskiej 265 *ukarany został grzywną w wysokości 3.000 zł.* za niehonorowanie przepisowych stawek a niezależnie od tego wymierzono mu karę 200 zł. za godziny nadliczbowe.

Dziś

w środę dnia 23 stycznia r. b. ukaże się o **godz. 3-ej po południu** specjalne

loteryjne wydanie „Expressu"

które zawierać będzie pełną tabelę wygranych **ostatniego dnia czwartej klasy** Loterji Państwowej

Miljon padł na № 72,450

w jednej z kolektur w Katowicach

Warszawa 23 stycznia

Dziś, w ostatnim dniu ciągnienia Loterji Państwowej miljon złotych padł na

nr. 72450

Los ten sprzedany został w Katowicach.

Nowa umowa zbiorowa w przemyśle dzianym

Dziś odbędzie się konferencja delegatów robotniczych z przemysłowcami

Łódź, 23 stycznia.

(k.) — Dziś w inspekcji pracy odbędzie się konferencja delegatów robotniczych przemysłu dzianego i przedstawicieli zw. przemysłowców w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej na nadchodzący sezon letni.

Na konferencji, która odbyła się przed dwoma tygodniami, przedstawiciele wielkiego przemysłu dzianego prosili okręgowego inspektora pracy, aby skontrolował warunki płacy w przemyśle dzianym drobnym i średnim, który nie przestrzega płac, określonych obowiązującym obecnie cennikiem zimowym.

Po dokonaniu kontroli okazało się, że w kilkudziesięciu zakładach nie przestrzegano cennika zimowego, co naraziło przedstawicieli większego przemysłu na straty, a na rynku wytwarzało chaos.

W dniu dzisiejszym dojdzie najprawdopodobniej do podpisania nowej umowy zbiorowej.

Kobieta, która zastrzeliła męża

uniewinniona przez sąd przysięgłych we Lwowie

Lwów, 23 stycznia (PAT)

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko Marji Dziedzińskiej, oskarżonej o zamordowanie wystrzałem z rewolweru męża w czasie jego snu. **Wczoraj późną nocą zapadł sensacyjny wyrok. Mianowicie zaszedł wypadek, nienotowany dotychczas w kronikach lwowskich.** Sędziowie przysięgli w werdykcie swym orzekli, że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu, a jednocześnie odpowiedzieli, że jest poczytalna, wobec czego trybunał zarządził ponowne głosowanie przysięgłych. **W czasie tego drugiego głosowania sędziowie przysięgli potwierdzili 7 głosami pytanie co do zabójstwa i drugie pytanie — że nie mogła rozpoznać skutków swego czynu. Tem samem wydali ponownie werdykt uniewinniający. Trybunał jednak werdyktu tego nie uwzględnił, wychodząc z założenia, że przysięgli się pomylili.**

Druga rozprawa przed inną ławą przysięgłych odbędzie się w czasie najbliższej kadencji, t. zn. w lutym.

W sferach prawników werdykt przysięgłych wywołał wielką dyskusję.

Burzliwy strejk studentów fińskich

Helsingfors, 23 stycznia. (PAT).

Strajk studentów ma przebieg spokojny, wczoraj wydarzył się jedynie incydent w korytarzu uniwersyteckim, gdzie rzucono bombę dymową. Siłą wybuchu rozbite zostały szyby w kilku oknach. Pozatem wybito szyby w lokalu partji szwedzkiej.

Pobyt śpiewaczki polskiej w Wilnie

spowodował wybuch szału wśród nacjonalistów litewskich

Ryga, 23 stycznia (PAT)

Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas" podała następującą notatkę: Niektóre skrajne nacjonalistyczne korporacje studenckie zamierzały zorganizować wiec protestujący przeciwko przyjazdowi śpiewaczki polskiej Bandrowskiej-Turskiej. Na wiec tego rodzaju rektor uniwersytetu nie pozwolił. Przeciw urządzeniu wiecu wypowiedział się również związek wyzwolenia Wilna.

*

Ryga, 23 stycznia (PAT)

Z Kowna donoszą: komendant miasta Kowna płk. Salazus zarządził osadzenie w więzieniu kowieńskiem na przeciąg 7 dni redaktora „Dnia Kowieńskiego", Józefa Majewskiego.

Gen. Wegand wyjechał do Maroka

Madryt, 23 stycznia (PAT)

Generał Weygand, który zatrzymał się tu w drodze do Marokka, był powitany przez ambasadora Francji i gen. Castrillo, podsekretarza stanu w ministerstwie wojny. Gen Weygand udaje się do Marokka w sprawach prywatnych.

Nr. 85 popularnego tygodnika beletrystycznego

„Co Tydzień Powieść"

przynosi rewelację p. t.

Występna Miłość

dwie nowele konkursowe, dalsze odpowiedzi dla Uczestników Konkursu, dział humoru, rozrywki umysłowe, rady pani Ivy.

Cena egzemplarza 30 gr.

Do nabycia wszędzie.

Ludzie, którzy zaglądali w oczy śmierci...

Skoczył w przepaść z płonącego samolotu. — Wstrząsające przeżycia lotniczki, która zawisła między niebem a ziemią

(z) W Londynie wyszła obecnie interesująca książka, zawierająca wspomnienia lotników, którym **groziła śmierć.** Autorzy tych pamiętników założyli w Londynie klub, którego członkami mogą być tylko piloci, mogący dowieść, że życie ich znajdowało się w niebezpieczeństwie.

I tak lotnik Bearne opisuje, jak to podczas pewnego lotu od aparatu jego odleciało przednie skrzydło. Motor pracował dalej, zaś samolot runął na ziemię. W najkrytyczniejszym momencie zdołał Bearne zapomocą spadochronu wyskoczyć z aparatu. W powietrzu lotnik **uderzył głową o żelazne części motoru i — ciężko ranny upadł na ziemię zaledwie w odległości trzech metrów od samolotu który rozbił się, oczywiście, doszczętnie.**

Lotnik Bennet opowiada, jak uratował się z **płonącego aparatu, wyskakując na spadochronie i znalazłszy się zaledwie w 15-u metrach od dachów domów, ocalał dzięki temu, że spadochron zaczepił się o komin jedneg z budynków.**

A już napewno cudownem nazwać można ocalenie od niechybnej śmierci miss Mac Farline, jednej z niewielu członkiń tej interesującej organizacji lotniczej. Mac-Farline postanowiła sama wypróbować wynaleziony przez siebie nowy spadochron, w którym tkaninę jedwabną zastąpiła zwykłem płótnem. W drodze wyjątku udzieliły władze lotnicze zezwolenia na osobiste wypróbowanie wynalazku, ponieważ zapewniała ona, że spadochron jej jest niezawodny. Mimo to polecono jej zabrać z sobą prócz wynalezionego również zwykły jedwabny spadochron.

Podczas opuszczania się spadochronem miss Mac-Farline nietylko się nie otworzył, lecz nadomiar złego całkowicie poplątał sznury samolotu.

Nieszczęśliwa lotniczka zawisła między niebem i ziemią.

Przyglądająca się z dołu publiczność zastygła w przerażeniu, po chwili jednak rozległy się głośne wołania i okrzyki, na które dopiero zwrócił uwagę pilot aparatu, który do tej chwili nie podejrzewał nawet, w jak beznadziejnej sytuacji znajduje się jego pasażerka. Nie tracąc przytomności umysłu, **pilot rzucił na sznurku nóż,** dzięki któremu lotniczka, po długich i męczących wysiłkach, zdołała przeciąć sznury i **zeskoczyła na ziemię na zwykłym spadochronie, który, na szczęście, nie zawiódł we właściwym momencie.**

Gdy miss Mac-Farline znalazła się szczęśliwie na ziemi i zdjęła swój hełm lotniczy, z ust obecnych wydarł się okrzyk zdumienia: okazało się, że w ciągu kilku minut, spędzonych między niebem i ziemią, **włosy lotniczki całkowicie zbielały od przeżytych emocyj.**

Pięcioraczki przyniosły fortunę rodzicom

Cała Kanada interesuje się losem pięciu bliźniąt.—„Intratne interesy" córek ubogiego farmera

(z) Nie ulega wątpliwości, że farmer kanadyjski Dionne, dowiedziawszy się, że zamiast oczekiwanego jednego dziecka, żona jego wydała na świat pięcioraczki, — w przerażeniu złapał się za głowę. Taki „masowy" przyrost rodziny mógłby przyprawić o rozpacz każdego, nie mówiąc już o skromnym i niezamożnym farmerze, który w pocie czoła zarabiał na chleb codzienny dla swej rodziny.

Okazało się jednak, że pięcioraczki nie są wcale takim ciężarem dla swoich rodziców, jak się tego można było początkowo spodziewać. Stało się raczej przeciwnie: **przyniosły one rodzicom swym szczęście.** Małe dziewczątka liczą obecnie zaledwie 9 miesięcy, a mimo to mogą już być uważane za **zamożne „panny na wydaniu".**

Obliczono mianowicie niedawno, że w końcu bieżącego roku maleństwa będą już posiadały w swym majątku **20.000 funtów szterl.** Suma ta składa się z ofiar, zebranych dla dzieci od instytucyj i osób prywatnych, jak również **z honorarjów, wypłaconych przez towarzystwa filmowe za prawo dokonania zdjęć niezwykłych niemowląt oraz rozmaite firmy, korzystające z faktu przyjścia na świat „kanadyjskich pięcioraczków" dla celów reklamowych.**

Jak wiadomo, nikt nie wierzył, że dziewczynki pozostaną przy życiu. Obecnie jednak niema już żadnej obawy o ich zdrowie. Dr. Defoe, który roztoczył swą pieczę nad niemowlętami od pierwszej chwili ich życia, rezyduje w specjalnym budynku obok domu rodziców pięcioraczków.

Wszystkich uderza niezwykłe podobieństwo czarnowłosych i niebieskookich dziewczątek, które wyglądają jak prawdziwe laleczki. Pocozątkowo dr. Defoe nie otrzymywał za swe trudy żadnego wynagrodzenia, obecnie jednak rząd, który również zainteresował się rzadkim wypadkiem, płaci mu **20 funtów miesięcznie.**

Ciekawe, że mimo, iż dziewczynki cieszą się kwitnącem zdrowiem, nie znalazło się dotąd w Kanadzie towarzystwo asekuracyjne, któreby przyjęło na siebie **ryzyko ubezpieczenia ich od śmierci.** — Znane w całym świecie angielskie towarzystwo ubezpieczeń „Lloyd" twierdzi, że zgodziłoby się ewentualnie przyjąć asekurację kanadyjskich pięcioraczków, lecz nie wyżej, jak po **3 funty „za głowę".**

Karjera nieślubnego syna Brianda

Dzieje pierwszej i ostatniej miłości słynnego męża stanu

(sb) Przez wiele dziesiątków lat Briand nie miał nigdy do czynienia z niewiastami, to też wielką niespodzianką było dla szerokiej opinji publicznej, że **posiada on syna.** Gdy Briand ukończył studja i został adwokatem, udał się do swej rodzinnej Bretonji, gdzie poznał pewną młodą dziewczynę.

Była to jedyna osoba, z którą łączyły Brianda cieplejsze uczucia. Gdy Briand udał się do Paryża, dziewczyna podążyła za nim. Tu obdarzyła go synem. Wkrótce jednak wybuchł pewien **skandal, w który został zamieszany zarówno Briand, jak i owa młoda niewiasta.** Sprawa znalazła się przed sądem.

Początkowo zostali oboje skazani, potem zaś uniewinnieni. **Ukochana Brianda zerwała jednak z nim nazawsze.** Opuściła stolicę i udała się do Bordeaux.

Syn Brianda, Marius, jako młodzieniec, przybył do Paryża, gdzie wstąpił na uniwersytet. Briand dowiedział się o jego istnieniu i skomunikował się z nim. Marius spotkał się ze swoim ojcem, nie chciał jednak przyjąć żadnej pomocy materjalnej. Na kilka lat przed wybuchem wojny światowej, zmarła matka Mariusa, ale i po jej śmierci **nie chciał Marius korzystać z pomocy ojca.**

Piął się o własnych siłach w górę.— Został urzędnikiem w jednem z ministerstw. Gdy w czasie wojny Briand miał tworzyć rząd, zamierzał powołać na **dyrektora prezydjum swego syna. Marius odmówił tak wysokiego stanowiska.** Mimo to spowodował Briand przyznanie jego synowi odznaczenia Legji Honorowej **za zasługi, poniesione dla państwa.**

Po śmierci wielkiego męża stanu zajęto się osobą Mariusa. Już na pierwszy rzut oka stwierdzali wszyscy **niezwykłe podobieństwo do zmarłego polityka.** Na temat pochodzenia Mariusa poczęły krążyć rozmaite plotki, tak, że wreszcie musiał on sam położyć im kres i stwierdzić, że rzeczywiście jest **synem Brianda.**

Romantyczna noc z... groźną bandytką

Ostatnia wyprawa pięknej Joan, która była postrachem Brooklynu

(x) Społeczeństwo amerykańskie poruszone jest wiadomością o sensacyjnem aresztowaniu Joan Plessis, młodej dwudziestotrzyletniej amerykanki która przez dłuższy czas była **postrachem bogatych mieszkańców Brooklina.** Joan Plessis jest córką zamożnego farmera z Texasu. Po sprzeczce z rodziną, **uciekła ona z domu i zorganizowała bandę rabusiów, których była przywódczynią.**

Kilka miesięcy przesiedziała w więzieniu, ale została zwolniona wskutek braku dowodów winy.

Policja doskonale zdawała sobie sprawę z działalności pięknej Joan, lecz niestety, nigdy **nie można było jej schwytać na gorącym uczynku przestępstwa.**

Joan Plessis grasowała w bogatej dzielnicy willowej. Upatrzywszy ofiarę w postaci zamożnych mieszkańców danej willi, czekała aż część domowników wyjedzie, względnie będzie nieobecna. Wówczas jeden z jej pomocników **wygniatał szybę w oknie, wpuszczał do wnętrza narkotyki powodujące silny sen** i rola jego na tem się kończyła. Joan **Plessis osobiście wrhodziła do upatrzonego domu, zabierała wyłącznie klejnoty i pieniądze, nie ruszając żadnych innych większych przedmiotów.**

Pewnego jednak razu, gdy zuchwała złodziejka weszła do willi syna jednego z bogatych bankierów nowojarskich, ten, **mimo środka odurzającego, nie zasnął,** lecz siedział przy biurku w ciemnym pokoju. Na okrzyk bandytki: **„Ręce do góry!", napadnięty roześmiał się i podbił rękę Joan tak, że rewolwer wypadł jej z dłoni.**

Obydwoje spędzili noc na pogawędce w wyniku której Joan zgłosiła się rankiem do najbliższego posterunku policji i **poleciła się aresztować.** Syn bankiera zapewnił Joan obronę jednego z najlepszych adwokatów amerykańskich oraz publicznie **oświadczył, że po odbyciu kary ożeni się z piękną bandytką.**

CAŁA RODZINA ŻĄDA ODSZKODOWANIA

Niezwykły epilog tragicznej katastrofy

(z) W czerwcu r. ub. wydarzył się w Wiedniu na skrzyżowaniu dwuch ruchliwych ulic tragiczny wypadek. Dwaj chłopcy podążali ulicą do szkoły. W pewnej chwili **jeden z nich,** — jak się później okazało — **starszy, chciał przebiec** na drugą stronę jezdni. Pędzące w szybkiem tempie auto najechało na chłopca. Szofer nie zdążył już zahamować i **koła maszyny dosłownie zmiażdżyły nieszczęśliwą ofiarę.**

Przeciwko właścicielowi auta wpłynęło **6 skarg o odszkodowanie za moralny ból, a mianowicie od rodziców i rodzeństwa ofiary wypadku.** 7-letni braciszek nieszczęśliwego Jasia opowiada, że scena, której jako mimowolny świadek przyglądał się z chodnika, wstrząsnęła nim do tego stopnia, że **przez 3 tygodnie nie zmrużył oka.** I dziś jeszcze, po upływie sześciu miesięcy, cierpi na **nerwicę lękową** i nie ma odwagi wyjść sam na ulicę. Zarówno mały chłopczyk jak i rodzice jego oraz reszta rodzeństwa oceniają **wartość każdej nieprzespanej nocy na 30 szylingów.**

Postępowanie dowodowe ujawniło niezwykłe okoliczności sprawy. Inni świadkowie wypadku, którzy zeznawali na rozprawie, odnieśli wrażenie, że mały Jasio **z premedytacją skoczył pod auto, jak gdyby szukał śmierci.** Młodszy jego brat zeznał również, że Jasio bezpośrednio przed wypadkiem oświadczył, że **chciałby umrzeć, a w następnej już chwili wbiegł na jezdnię.** Nie udało się wszakże stwierdzić, co mogło skłonić małego Jasia do tego tragicznego kroku. W każdym bądź razie sąd oddalił powództwo rodziny ofiary, wychodząc z założenia, że **chłopczyk sam spowodował swą śmierć.**

WOLNA TRYBUNA

PANI BOŻENNA z ŁODZI. Drogie dziecko, trzeba narzeczonemu wyperswadować tę nieuzasadnioną zazdrość. Należy po macierzyńsku, łagodnie wytłumaczyć, że tylko jego Pani kocha, że żaden inny mężczyzna nie podoba się Pani, ale przecież nie może Pani być opryskliwa względem swych dawnych znajomych i nie odzywać się do żadnego z nich, jeżeli zdarzy się okazja rozmowy. Wada jego jest bardzo brzydka i rzeczywiście zatruć może harmonję małżeńskiego pożycia. Powinna Pani to wszystko narzeczonemu przed ślubem wytłumaczyć. Jeżeli zależy mu na tem, aeżby Wasze stosunki opierały się również na przyjaźni, co jest rzeczą niezmiernie ważną w małżeństwie, powinien traktować Panią, jak najszczerszego przyjaciela, któremu można ufać i wierzyć, a nie, jak martwy przedmiot, klejnot, który można ukraść. Myślę, że po ślubie zazdrość ta nie co się zmniejszy. Teraz narzeczony Pani obawia się Panią utracić, ale później, po ślubie, gdy będzie wiedział, że łączy go z Papią nierozerwalny węzeł, zazdrość nie będzie przybierała tak ostrej formy. W każdym razie Pani powinna już teraz postarać się wpłynąć na swego narzeczonego, ażeby wyzbył się tej brzydkiej wady. Może narzeczony podejrzewa Panią, iż nie kocha go Pani tak bardzo, jak on Panią?.. Niech Pani jednak przekona go, że tak nie jest, że kocha go Pani bardzo i na nikim innym Pani obecnie nie zależy, ale życie towarzyskie nakłada na nas pewne obowiązki i człowiek kulturalny powinien umieć się opanować i zdusić w sobie pierwotny instynkt obawy o posiadanie i zgodzić się z tem, że prowadzenie trybu życia, dwojga odludków jest w naszych warunkach niemożliwe.

PANI Z. w KRAKOWIE. Co się tyczy spraw majątkowych, to są one tak bardzo zawikłane, że porady w tej sprawie udzielić Pani może jedynie adwokat i to po osobistem porozumieniu się z Panią, ażeby uzyskać szereg odpowiedzi na konieczne pytania. Bardzo Pani współczuję, że nie ma Pani zaufania do własnych dzieci, które żądają od Pani jedynie pieniędzy. Myślę jednak, że córka z którą Pani razem prowadzi przedsiębiorstwo, nie byłaby zdolna do tego czynu, o który ją Pani posądza i mam wrażenie, że jest Pani pod tym względem zbytnio przewrażliwiona. Po uporządkowaniu swoich spraw majątkowych, będzie się Pani mogła dowiedzieć na miejscu w Krakowie, czy znajduje się tam dom dla osób starszych, gdzie mogłaby Pani przebywać i płacić za swoje utrzymanie. Myślę jednak, że uczyniłaby Pani dzieciom straszną krzywdę, gdyby zechciała się Pani uciec pod opiekę ludzi zupełnie obcych i w ten sposób publicznie je potępić. Tego nie należy robić, i nie można tak bardzo zawstydzać własnych dzieci. Niech się Pani z nimi jakoś pogodzi i jeżeli żywi Pani urazę do zięcia za jego postępowanie, to przecież posiada Pani jeszcze jedną córkę i dwuch synów, którzy powinni się Panią zaopiekować. Na wszelki jednak wypadek, niech Pani tak ureguluje swoje sprawy materjalne, ażeby Pani posiadała na własne imię jakiś kapitalik, któryby pozwolił Jej na odseparowanie się od rodziny, jeżeli zajdzie tego konieczna potrzeba i jeżeli będzie się Pani źle czuła u dzieci. Te wszystkie jednak sprawy można załatwić dopiero po porozumieniu się z adwokatem, który wyjaśni Pani, jak należy postąpić, ażeby w sporze o podział majątku nie zostać pokrzywdzoną i by jednocześnie nikogo nie skrzywdzić.

KSIĘŻYCOWA KOCHANKA

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu" **Mieczysław Sylwester.**

52

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Na dalekim cmentarzu w podziemiach grobowca z czarnego granitu schodzą się zamaskowani członkowie „Bractwa Satanistów" na swoje potajemne nocne obrzędy.

Pełnym grozy i wyuzdania orgjom patronuje zagadkowy mistrz i dama w srebrnej masce, zwana „Księżycowa kochanka".

Pewnej nocy w pobliskim pałacu w Dreźnicach dokonana zostaje tajemnicza zbrodnia. Oto w przeddzień ślubu zginęła w niewyjaśniony sposób młoda panna Henrieta Dreźnicka. Ślad krwi, jaki pozostał na posadce w jej pokoju świadczy o tem, że prawdopodobnie popełnione zostało morderstwo. Zniknięcie pięknej panny zauważył nad ranem jej narzeczony inżynier Janusz Skrzycki — i szaleje z rozpaczy.

Tej samej nocy apasz Stefan Brzytewka zostaje aresztowany w pociągu przez znanego detektywa Henryka Petronia.

Po dramatycznym pościgu Stefan Brzytewka zostaje ujęty. Ponieważ uciekając zranił się ciężko, detektyw opatrzył jego rany. Wdzięczny opryszek opowiedział mu, że kiedy poprzedniej nocy udał się na cmentarz, celem zakopania tam zrabowanych pieniędzy, usłyszał hałasy, wydobywające się z głębi jednego z grobowców, potem zaś zauważył obciętą głowę ludzką.

Na drugi dzień inżynier Skrzycki otrzymuje przesyłkę. Skoro rozpakował ją, ze skrzynki wypadła głowa ludzka. Była to głowa Henrietty Dreznickiej.

Detektyw Petroń przypomniał sobie historję, jaką opowiadał mu Stefan Brzytewka o niesamowitej głowie, udaje się na cmentarz, gdzie jest świadkiem, jak kilka zamaskowanych postaci znika w otchłani grobowca z czarnego granitu.

Wślizguje się więc do grobowca i jest świadkiem nocnego obrzędu „Bractwa Satanistów".

W pewnej chwili „Księżycowa Kochanka" podsunęła mu ku ustom czarkę. Petroń, udając, że pije, wciągnął w nozdrza powietrze — i runął nieprzytomny na ziemię.

Mistrz, który zdemaskował intruza, kazał go związać i zostawić w głębi grobowca.

Dzięki cennym wskazówkom Stefana Brzytewki uwięziony Petroń zostaje zwolniony ze swego więzienia. Okazało się, że jednym z członków bractwa Satanistów jest grabarz Piotr Owieś, zwany „Piszczelem spróchniałym". Opryszek ten zdołał jednak zbiedz.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk zaaresztował kręcącego się nocą pod pałacem dreźnickim osobnika, nazwiskiem Zygmunt Warnin.

Aresztowany zachowuje się bardzo ordynarnie. Z testamentu starego Drężnickiego wynika że po śmierci Henriety staje się on spadkobiercą połowy Dreźnic. Pada więc na niego podejrzenie, że to on zamordował piękną pannę.

Warmin udowodnił, że wraca w tej chwili z Afryki Południowej, gdzie siedział przez 25 lat w więzieniu. — Zostaje więc zwolniony — i jedzie do Dreźnic.

Istnieją poszlaki, że sprofanowany został grób niejakiej Stelli de Coor. Policja dokonała ekshumacji ciała — i znajduje w trumnie trupa dziewczyny — ale bez głowy.

Ponieważ Stella de Coor była bardzo podobna do Henrietty, powstało przypuszczenie, że głowa, przysłana swego czasu do Dreznic była głowa Stelli.

Starszy posterunkowy Karol Wnuk natknął się przypadkowo w okolicy Jesionek Małych na zbiegłego grabarza Piotra Owsa i w czasie walki zostaje zastrzelony przez jego towarzysza.

Równocześnie stwierdzono, że w głębi szybu „Anastazja" zjawił się cień tajemniczego garbusa.

Był to rzeczywiście Piotr Owies, który wraz z innymi członkami bractwa Satanistów dążył do opanowania tej kopalni.

Jak się pokazało, istniała tu przed wiekiem kopalnia rudy, której chodniki przecinały w jednem miejscu pochylnie szybu „Anastazja". Jeden wylot tego staroświeckiego przekopu znajduje się na terytorjum niemieckiem, a drugi na polskiem. Ponieważ droga ta możnaby idealnie szmuglować towary, sataniści przy pomocy półobłąkanego inżyniera Glinca opanowali to przejście.

Petron odkrył wylot, znajdujący się po stronie niemieckiej. Obecnie stara się odnaleźć wejście do zapomnianego chodnika po stronie polskiej.

Sataniści w obawie przed policja wysadzają część starego przekopu w powietrze.

Petroń przyjeżdża znowu do Dreźnic.

Tu spotyka się po raz pierwszy ze zbankrutowanym arystokrata hr. Osten Topolskim.

Powróciwszy do Jesionek Wielkich niespodziewanie natknął się znowu na Warmina.

Uwagę jego zwraca tajemniczy domek inżyniera Glinca. Policja otacza podejrzany dom. Bandyci bronią się rozpaczliwie. Policja otrzymuje z Katowic posiłki.

Wreszcie dom zostaje zdobyty, ale sztab Satanistów zdołał umknąć podziemnym przekopem. Na miejscu pozostał tylko trup bandytki Stefy oraz obłąkany inżynier Gliwiec.

Apasz Brzytewka umknął ze szpitala więziennego i dokonuje szeregu nowych kawałów.

Stefan Brzytewka spojrzał z podziwem na górę tłuszczu i mięsa, która w potocznej mowie, nazywała się grubym Kostkiem.

— No, no, detektyw z ciebie nienajgorszy!... Więc i co postanowiłeś?

Kostek położył sobie na talerzu nową porcję kiełbasy i ściągając z niej skórkę, powiedział:

— Postanowiłem postąpić z Brzeczką tak, jak z tą kiełbasą: ściągnąć z niego skórę i to na glanc! Tym sposobem za jednym zamachem dokonam czterech chwalebnych dzieł. Primo: zemszczę się na Brzeczce za to, że wsypał mojego przyjaciela. Sekundo: dam zarobić tobie. Tertio: sam zarobię. Quarto: ukarzę łobuza, który ostatni wdowi grosz wyciąga ze szkatułek maluczkich...

— Tylko nie rozpłacz się, wzniosły apostole moralności, mówiąc o wdowim groszu, albowiem gotów jestem rozpłakać się skolei sam! Świnia to z ciebie pierwszorzędna. Na adwokata ci było pójść i mydlić sędziom oczy, a nie pracować w naszym pasersko - złodziejskim fachu! — uśmiechnął się z aprobatą Brzytewka.

Obaj rzezimieszkowie opracowali dalszy plan działania.

Dwa dni potem o godzinie iedenastej wieczorem pan Brzeczko, mając w portfelu paszport zagraniczny, a na sobie strój podróżny, otworzył drzwi swego domu handlowego „Uniwersal".

Serce jego napełnione było radością.

Oto nareszcie nadeszły dla niego żniwa. Tyle miesięcy pracował w pocie czoła aby dzisiejszej nocy zebrać plon długich machinacyj, intryg i szalbierstw.

Wspaniale zredagowane jego prospekty wywołały w kraju oddźwięk, jakiego się spodziewał.

Do dnia wczorajszego, to znaczy do piętnastego czerwca trzy tysiące osób nadesłało po czterdzieści złotych zaliczki na radio aparaty — co w sumie stanowiło sto dwadzieścia tysięcy złotych.

Szesnastego wpłynęło jeszcze sto pięćdziesiąt przekazów pieniężnych, które sprytny spekulant wymienił na papierową monetę, spoczywającą teraz na dnie jego ogniotrwałej kasy.

Zasadniczo można było poczekać jeszcze z dzień lub dwa: kto wie czy jeszcze kilka tysięcy złotych nie powiększyłoby ogólnej sumy. Lecz Brzeczko— aczkolwiek był starym graczem — nerwy poczęły odmawiać już posłuszeństwa.

Postanowił tej jeszcze nocy wraz ze zdobytą gotówką uciec zagranicę.

Doszedł do kasy i otworzył ją przyniesionym kluczem.

Drżącą ręką rzucił do małej walizeczki stosy banknotowych paczek i obładował niemi kieszenie. Poczem kasę zamknął spowrotem.

Przechodząc przez sale, zauważył stojące na półce dwie flaszki kolońskiej wody.

Zawrócił.

— Poco mam je tu zostawiać? — pomyślał. — Przydadzą się w drodze.

Wsunął flaszki do kieszeni płaszcza i wyszedł na ulicę.

Dozorca, który z polecenia Brzeczki patrolował przed domem, skłonił się grzecznie na widok nadchodzącego pryncypała. Pan Brzeczko bowiem, podkreślając, że w kasie jest sporo gotówki kazał mu podwoić czujność.

— Przypomnijcie mi jutro, ażebym dał wam parę złotych za to, że tak uważnie pilnujecie mojego dobytku — powiedział do kłaniającego się dozorcy.

I uśmiechnął się: jutro... Gdzie też będzie jutro o tym czasie?

Na ulicy stała taksówka.

—Czy wolna? — zapytał szofera.

— Proszę wsiadać... Dokąd jedziemy?

— Na dworzec — odparł Brzeczko, sadowiąc pieczołowicie na kolanach walizkę z gotówką.

Taksówka ruszyła naprzód z olbrzymim gazem.

— A to co? — krzyknął nagle Brzeczko, przekonawszy się, że w ciemnym samochodzie znajduje się prócz szofera ktoś jeszcze trzeci.

Chciał krzyczeć i zatrzymać wóz.— Lecz w tej chwili dwie potężne łapska ujęły go za gardło i rzuciły na dno wozu.

— Jeśli piśniesz choć słówko, zaduszę cię jak szczeniaka — rozległ się groźny głos.

— Czego panowie ode mnie chcecie?—jęknął, szczękając zebami oszust.

— Czego chcemy? — odparł napastnik, którym był nie kto inny lecz nasz Stefan Brzytewka. — Chcemy zrobić to samo, co pan z innymi. Pan odebrał ludziom łatwowiernym zgóra sto tysięcy według naszych skromnych obliczeń, a my skolei pieniądze te chcemy z kieszeni pańskiej przelać do naszych.

— Miejcie panowie nade mną litość! — jęknął Brzeczko — nie odbierajcie mi pieniędzy! Zostawcie mi chociaż połowę! Tyle się napracowałem, ażeby zdobyć tych parę groszy, a oto wy chcecie mnie obedrzeć do naga...

Auto pędziło naprzód ze zdwojoną szybkością.

Wreszcie wyjechało za miasto.

Kiedy znaleźli się w małym lasku, szofer zatrzymał wóz.

— Wysiadać! — powiedział krótko.

A gdy Brzeczko wahał się, Stefan Brzytewka porwał go za kołnierz i wciągnął wgłąb zarośli.

Tu zrewidowano go i odebrano mu pieniądze.

Właściciel firmy „Uniwersal" począł się rzucać i grozić. Na to odparł mu zimno Brzytewka:

— Twoje szczęście, że nie lubimy mokrej roboty. Gdyby nie to, zarżnęlibyśmy ciebie jak cielę i zakopali w dołku. Ale, jak już zaznaczyłem, to nie nasza branża. My zadawalamy się tylko odebraniem twoich pieniążków.

Przeglądając paszport swego więźnia, pokiwał głową.

— A zatem chciałeś zwiewać do Rumunji? Czy masz tam jakieś znajomości?

— Tak, mam! — przyznał Brzeczko.

— Powinieneś rzeczywiście wyemigrować zagranicę. W Polsce, jak twierdzi statystyka, panuje i tak przeludnienie. Nie będziemy więc zatrzymywać cię. Jedź sobie zdrowo: tak będzie lepiej dla nas i dla ciebie! — zawyrokował apasz.

Szofer (członek bandy Kostki) skinął głową:

— Tak będzie rzeczywiście najlepiej. Przynajmniej nie ściągniesz nam na kark policji, z którą nawiasem mówiąc, spotykamy się niechętnie.

— Posuniemy swoją grzeczność tak daleko, że nawet udzielimy ci subwencji na twój wyjazd — oświadczył wspaniałomyślnie Brzytewka. — Poprostu zostawimy ci jedną czwartą całej sumy, z tem jednak zastrzeżeniem, że natychmiast wyjedziesz z Polski.

— Zastrzeżenie zbędne — zauważył Brzeczko, którego nastrój po ostatnich słowach apasza poprawił się znacznie— i bez tego (o ile otrzymam na to pieniądze), wyjechałbym z Polski, gdzie grunt pali mi się pod nogami.

— Ile zebrałeś pieniędzy w ogólnej sumie?

— Blisko sto sześćdziesiąt tysięcy — zełgał z rozmysłem Brzeczko, chcąc wytargować parę tysięcy złotych więcej od swoich niespodziewanych spólników.

— A zatem wypłacimy ci czterdzieści tysięcy złotych — zawyrokował krótko Stefan.

Wręczył mu cztery paczki stu złotówek (każda po dziesięć tysięcy), poczem zapytał:

— O której odjeżdża twój pociąg?

Brzeczko spojrzał na zegarek:

— Za trzy kwadranse.

— Doskonale, w takim razie zdążymy jeszcze!

Całe towarzystwo w najlepszej komitywie, wsiadło do auta, które zawiozło ich na dworzec.

Obaj spólnicy pożegnali się kordjalnie z Brzeczką.

— A jeśli w Rumunji zechcesz sprzedawać rowery po trzy leje, a samochody po pięćdziesiąt lei i nabierzesz znowu łatwowiernych klijentów, to daj nam znać. Dopomożemy ci znowu, ażeby kasa twoja nie pękła z nadmiaru gotówki! — powiedział szofer.

A Stefan Brzytewka dodał tajemniczo:

— Ponieważ okazałeś się w stosunku do nas bardzo lojalnym i nie utrudniałeś nam naszej tranzakcji, w imieniu naszego totwarzystwa, pozwolę sobie zaofiarować ci piękną gratyfikację, która będzie równocześnie naszym pamiątkowym dla ciebie darem.

Oczy pana Brzeczki rozjaśniły się, a ręce jego wyciągnęły się skwapliwie ku Brzytewce.

Ten zaś z poważną miną wręczył mu dwie flaszki wody kolońskiej, które poprzednio w lesie wyjął był z jego kieszeni.

Rozdział 55.

Ponad dachami miasta

Kiedy spólnicy, to znaczy: gruby Kostek, Stefan Brzytewka, Szymon Glanc i szofer Niteczka, podzielili się łupem, wydartym Brzeczce, na każdego z nich wypadło po dwadzieścia tysięcy złotych.

Tak więc Brzytewka miał znowu pieniądze w kieszeni, które powinny mu były wystarczyć na dłuższy czas.

Lecz w rękach rozrzutnego apasza, suma ta stopniała w przeciągu kilku dni do połowy.

Przedewszystkiem z lichwiarskim procentem, oddał dług grubemu Kostkowi. Następnie odszukał matkę swojej dawnej kochanki, pięknej Zośki, która (zaaresztowana przed miesiącem w pociągu), przebywała w dalszym ciągu w więzieniu i wręczył jej trzy tysiące złotych. —

— Ja sam osobiście — dowodził — nie mogę Zośki odwiedzić w więzieniu, bo mogliby mnie jeszcze capnąć za kołnierz i nie wypuścić więcej. Niech więc pani dba, ażeby niczego jej nie zabrakło. Dwa razy tygodniowo proszę zanosić jej wałówkę, ażeby mi dziewczyna nie schudła w celi. Bo taki już mam gust, że nie palę się do szkieletów, powleczonych uszminkowaną skórką.

Następnie urządził dla swoich dalszych przyjaciół i kolegów po fachu fetę o której głośno potem było w całym świecie podziemnym. Brzytewka wystąpił tu niby Al Capone: najkosztowniejsze wina najbardziej wyszukane potrawy i najpiękniejsze dziewczęta znalazły się na stole i przy stole biesiadujących — co hojnemu fundatorowi dodało wiele nimbu i aureoli — niemniej z kieszeni jego wyrwało kilka pięknych tysiączków.

Nad ranem, gdy część towarzystwa rozeszła się, kilku dżentelmenów zasiadło do kart. Grano w oczko, hazardując się potężnie.

Przez czterdzieści osiem godzin nie wstawano od stołu. Kupki banknotów przesuwały się z rąk do rąk. Ręce tasowały i tasowały bez przerwy talję kart, a czarna kawa dodawała siły zasypiającym ze zmęczenia.

Wreszcie po czterdziestu ośmiu godzinach hazardu, właściciel meliny dał znak, że w okolicy zauważono dwuch agentów policyjnych.

Towarzystwo rozbiegło się. Wyszedł również i Stefan Brzytewka.

(Dalszy ciąg jutro)

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

16-go dnia ciągnienia 4-ej klasy 31-ej loterji państwowej

W 16-tym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

20.000 zł. — 150261.

2.000 zł. — 62148, 73417, 106738, 121846.

1.000 zł. — 17065, 20311 53102, 56020, 100016, 156890. 157503.

Wkrótce nastąpi otwarcie
KOLEKTURY LOTERJI PAŃSTWOWEJ
WŁADYSŁAWA CIANCIARY
przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

Liczby oznaczone literą s wygrane po zł. 200— pozostałe wygrane po zł. 50.—

248 010s 308s 447s 503s 605 18 89 103 1033s 87 162 508 45 83 636 753 863 903 13s 47.

2055 92 172s 326 10s 404s 66s 513s 018 730 84 957 3129 601s 52s 988 4068 228 50 70 89 323 455 503 36 749 846 57s 5001 12 64s 323 42 551 95 690 790 99 893s 908 6020 131s 287 343 425s 27s 63s 66 89 544 49 755 801 60 908 18 7030s 64 146 79s 272 81 760 895 903 37 8180 353s 422 46 540s 751 66 94 852 9030 150 2s 413s 650 830 949 54

10276 339 432 6 623 864 11042s 99 179 681 6 909 12031 111 332s 45 58 422 653s 13203 314s 830s 907 87 14066 152 277 360s 671s 75 97s 745 69s 15008s 23 32s 80 170 749s 921 16015 21s 49 66 213s 314 56 511 909 17016 97s 155 96 226 78 509 619 96 793 808 931 18094 124 49 272 354 97 433s 6s 537 692 19094s 185 331 403 4 533s 46 641 964 9

20301 68 464s 819 78 21021 120 54 80 793 363 481s 582 667 716 28 40 8 901s 22 45s 89s 22032s 77 108 75s 329 644 791 833 961s 23083s 97 321 447 68 742 51 79 836s 995 24059 60 4 235 415s 528 641 722 33 4 74 894 900s 25054s 293s 428s 23 570 666 751s 92 826 96 950 26035 66 110s 67 227 362s 416 541 62 730 9s 49 910s 27062 105 52s 298s 459 66 613 98 757 958 64 28194 262s 324 84 93s 482s 535 988 29075s 191s 302s 536 744s 921 27s

30092 218s 59s 68 435 50 521 639 733s 985 31042s 141 87 227 30 56 309 42 57s 60 99 473 510 778 80 968 71s 32023 63 78 176 288 364 458 540 85 93 620s 9 765 33104 33 70 325 480s 547 51 614s 75 746 921 82s 34047 71 363s 719s 837s 38s 71s 9 88 35048 296 352 91 435s 555s 82s 735 44 50 7 71s 863 92s 36058 257 441 597s 666s 57 711 37015 40 90 352s 556 89 96 686 715 77 38173 84 226s 78s 527 60 77 737 45s 74 837 930 39003s 158 273 483 574 628s 701 4 8 897 932 66 71 94

40060 83 143s 211 18s 39 698s 847s 965 41072s 178 88 370 515 42 8s 767 878s 42036 235 367 560 98 624 703 7 37 801 3s 32 63 6 67 901s 95 43088 111s 84 217 463s 534 725 891 957s 44320 98 642s 701 817 37 45026s 65 93 175 258 79s 537s 735 902 61 46201s 30 429 83 89 573 666s 72 764 47006 87 203s 6 90s 326s 604 753 819s 953 48012 40 135s 75s 552 651 96 845s 933 40 74s 49062s 202 92s 375 5 12 744 7 57 79 824 83 910 87s

50067 208 31 571 81 737s 87 804 981 51041 58 62 106 477 605 747 87 89 1 964 52371s 444s 85 543s 55s 725 828 977s 86 53064s 86 142 326 82 421s 53 130 42 635 86 833 80 920 41 54365s 425s 42 60 75s 500 623 26s 720 86 960 55004 26 68 75 321 25 533 745 840 954 56085s 250 74s 32s 43s 61 508s 25s 701 37 65s 926 45 57037 18 46s 197 242s 60s 563 82s 788s 842 60 989 97s 58030s 56 243 575 647 52 824 974s 98 59099 258 531 634 729 930s 46

60143 86 263 6 493 843 951 61095 274 301 9s 31 436s 572 866 904 62031s 154 339 590 633 77s 732 68 928 63018 44s 85 131s 271 499s 515s 643s 833 75s 928 64267 72 350 5 427 572s 744 93 65086s 164s 432 613 755 844 983 66035 82 361s 67 85 99 510 12 33 804 90s 984 67102 294 334 454 779 87 805 979 95 68124 50 284 319 31 99 429 89s 616s 811s 72 917s 20 82 93s 69005s 66 228s 49s 27 446 66 72s

70032 68 78 256s 70 345 451 500 636 70 6s 55 977 71010s 119s 203 309 14 544 93 702 980 72078 307 14 614 80 750 974 97 73095 261s 69 387 416 65 509 643 815s 914 74138 62 91 234 89 300s 430 41 421 47 597 635 892 75138s 238 521 83 96 64 720 818s 76047 214s 366 532 847s 73 77158 98 294 344 433 87 529s 701 912 78256 365s 82 410 600 15 42 97s 799 824 75 912 36 79028 59 130 7s 334s 511 610s 16 45 895

80410 97 575 79 601 21 700 30 865 988 81026 483s 569 712 40 935 75 82048 97s 261s 491 526 44 50 62 86 94 606 781 800 945 83141s 279 378 520 811 928 84141s 244 543 686 811 905 85265s 407 730 44 66 71 845s 86053 168s 304 26s 33 869 87025 94 7s 485 560 713 864 907 85 88066 112s 421 3s 24s 70 587 685 732 44 89091s 177 88s 210 14 523 621 703 17 971 93.

90261 359 434 702s 896 91058 106 50 75 282 325 412 78 510s 13s 812s 95 935 40 60 92038 121 61s 213 22 56s 349 440 92s 543 59 629 713 98 829 93 934 88s 93034 271s 338 444s 51 725 830 88 94260 551 71 668 891 77 987 95013s 123 76 223 345 407 25 41 570 690 5 841 921 96188 217 302 30s 98s 811 97229s 382 409 10 730 912s 57 85s 98005s 96 149s 231 390s 3 501 672 836 45s 99 99001 13 114 59 236 45s 330s 431 32s 35 556s 731 875 93 941.

100055 81 136 338 40 446 77 578 631s 49 843 935 43 101052s 102138 68 503 696s 872s 43 946 103146s 311 434 57 506 614 717 60 829 62 104023 186 375 401 33 630 759 921 105080 128 72s 200 15 44s 311s 431s 717s 807 54 98 904 29 90 106017 37 49 165 230 613 60s 658s 98 718s 35 69 107034s 109 234s 40 811 933 55 92 108123 338s 550 2 818 967 48 109111 403 608 31 738s 44 800 32 907s.

110072 306 45 401 44s 92s 704 6 8 826 89 970 80s 111064s 202 31s 442 5 79 660 83 960 72 112032s 107s 213s 321s 53s 67 76 82 492 558 607 703 809 924 113050s 181 222s 796 114010 64s 214s 84 437 76 568 723 53s

115040s 197 251 5 368 440s 690 702 16 28 116016s 387 455s 75 652 708 967 117027 91 162s 342 449 698 84 771 904 5 50s 5s 118031 150 237 88 339 75 625 825 74 119017 33s 123s 211 324s 433 83 591 653s 88 740 878s 931 88

120003 173 353 425 543 641 645 63s 916s 121191 331 98 477 93 535 41s 685 95 96 885 958 122055 74 87 102s 93s 626s 81 881 123005s 31s 116s 71s 253 464 603 897 990 124027 33 126 37 47 80s 336 424 31s 2 570 680 774s 870s 125001 24 70 340s 664s 543s 610s 49 56 74 736s 48 827 46 914s 16 126030s 55s 84 58 192s 294 482s 79 80s 564s 623 838 906 33 79 127152 287 40 316 474 527s 95 793 977 128026s 78 144 206 40s 9 418s 92s 529 726 129041s 3 357 694 813s 63 83 981.

130087 137 271 639 717s 800 10s 925 83 131056 107 52 64 325 81 572 423 56 8 741 814 907 21 60 132034s 49 57 106 232 54 351 438 695 736s 885 133100s 62s 432s 549 816 134193 248 425 72s 93s 521 43s 68 85 791 971 135053 93 162 251 407 515 28 40 671 770 805 29 904 136154 57 285 510s 11 611 711s 931 9 66s 137039 209 342s 58 94 6s 414 18 76 590 648 99s 950 138048 243 322 684 725 80s 48 928s 59s 139122 254s 422 73 668 706 21 936

140195 200 56 619 768s 925 67s 141036 305 506 637s 784 89 92 933 142005 168s 340s 74 84 576s 91 667s 143023 6 77 228 339 63 71 412 542 612 712 905 144016 22 64 94 188 149 396 416s 38 68 805 968 145005 139 221 8 313 474 608 705 930s 146129 258 423 521 622 713 62 912s 48 147038 228 47s 582 505s 43s 76 650 708s 50 68s 90s 148090 137 67 262 396 427 68 517 77 850s 905 149043 55s 69s 233 52s 323s 426s 513s 16 60 718s 959.

150047 143 63s 97 395 450 503s 39 622 23 771 75 866 998 151023 27 33 254 415s 512s 611 705 768 846 97 152025s 38 178s 303 658 995 153049 124 269 360 460 72 627 50 859s 75 914 62s 154254 357 458s 620 87 712 929 78 155424 527 647 88 747 857 70 94s 156040 349 60s 87s 430 85s 96s 99 599s 641 735 817 960 157033 223 566 637 775 801s 13s 23s 158086 265 83 344 459s 633s 96 879 917 73 159045 50 101 3s 250 418s 67 695 742 838

160008 57s 445 63 533 995 161077 165s 268 324s 28 588 713 25 30 811 36 914s 21s 162212 350 504 27 670 711 97 895 910s 163022s 41 88s 108 246 42 356 88 407 624 895s 934 45 164169s 372 476s 554s 92 602s 22 717 96 833 165195 276 536 68s 611 14 16s 713 78 813 992 166061 101 31s 41 51s 494s 531 49s 739 85 95 167002s 193s 278 423 597 992 168106 272 80s 310 545 76 719 834 169036 136s 348s 67s 678.

170031 67 94 166 278s 434 590s 663 919 41 171142s 233 549s 702 96 805 940 85 172262 517s 638 88 733 47 822 913 41 67 173175 281s 375 634 720 39 947s 174143 205s 21 43 449 61s 559 762 900s 29s 175106 254 86 330 465 702 837s 941 58 176065 217s 63 77s 356s 427s 552s 83 622s 722 35 39 909 33s 177116 353 67s 448 589 91 754 867s 88 921s 90s 178083 118 54 261s 315 92s 496 576 689 825 907e 179254 360s 452s 555 85 688 760s 808s 17s 78s

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

237 352 404 72 533 44 59 74 625 38 87 98 838 55 913 85 1011 71 114 231 71 82 327 38 82 637 706 19 51 65 833 66 83 98 2065 120 226 412 507 50 834 966 3026 73 81 789 239 509 736 46 832 84 979 4127 81 208 425 52 533 84 611 37 70 983 5146 49 245 380 501 616 83 730 66 6066 201 29 58 360 448 86 607 29 897 975 7004 427 50 566 89 614 33 70 730 54 85 91 814 35 36 933 8132 95 334 426 62 553 636 41 780 903 9041 281 339 40 50 95 512 23 72 74 659 736 93 95 884 921 57.

10121 518 24 678 89 11006 43 44 126 42 370 95 541 45 745 70 91 830 12092 112 200 20 49 350 430 73 514 56 626 28 746 840 13051 204 24 359 72 429 500 07 08 16 63 82 14017 114 63 97 467 517 90 662 721 860 983 94 15083 153 72 230 525 53 620 32 60 733 79 812 16103 248 350 88 505 99 643 55 74 927 37 17026 27 276 405 631 700 18032 47 54 161 240 743 96 804 975 19037 47 108 57 208 76 323 27 34 411 548 640 778 818 35 38 83 915 54.

20039 101 542 683 732 79 802 42 21020 107 26 64 79 310 98 487 551 742 50 844 957 82 97 98 22122 69 79 259 321 479 549 915 44 23001 24 76 302 576 611 763 934 24016 43 139 89 95 236 81 566 68 682 97 747 77 818 956 25004 45 76 185 350 594 704 36 57 85 802 06 981 26007 141 550 65 80 613 762 838 27096 153 91 95 320 21 413 501 17 84 609 843 28160 69 216 71 354 435 44 57 75 627 787 842 951 29131 241 320 74 486 566 93 618 24 705 811 995.

30345 87 443 77 504 628 794 859 67 952 88 66 31033 119 81 208 64 77 377 462 533 55 611 728 887 906 72 75 32620 36 107 53 270 480 562 601 27 53 871 924 33050 76 176 94 347 436 50 62 94 785 855 76 79 80 99 34009 231 45 49 537 35176 285 305 33 49 558 833 910 63 36036 303 48 532 656 806 84 968 37038 262 46 421 516 87 794 813 27.

38163 200 483 514 33 59 608 742 71 814 910 39009 58 346 68 748 804 05 919 83.

40101 526 63 93 663 701 10 821 58 66 41016 250 71 464 74 574 82 691 796 864 904 55 42028 70 189 754 825 51 75 925 30 94 43137 70 209 32 340 430 78 557 87 89 634 38 57 982 44034 73 156 519 47 640 72 95 765 834 98 45000 18 117 235 371 527 71 79 643 757 880 937 66 46085 134 80 296 531 98 663 855 926 47072 121 361 546 70 719 935 90 48097 209 308 37 53 424 67 93 560 672 799 829 62 909 49041 46 95 130 82 450 573 665 809 16 26.

50089 106 224 312 506 53 54 616 50 822 902 51063 88 356 98 400 563 613 61 62 826 909 52047 156 58 62 296 342 530 39 42 677 744 819 73 932 52 61 92 53119 54 256 97 356 89 514 61 89 600 04 807 934 99 54036 67 309 400 10 66 746 55 62 834 946 93 55108 61 88 209 327 409 40 692 97 56028 32 83 237 418 557 607 20 42 748 902 33 66 57056 124 425 32 547 67 86 774 58019 78 151 96 323 404 69 91 625 57 97 707 887 918 97 59013 115 227 95 303 664 738 945.

60002 33 183 378 553 650 74 886 91 92 61110 15 86 216 569 627 53 37 755 896 97 62046 102 253 607 782 63250 89 451 67 72 555 764 73 85 800 57 94 64027 80 81 254 56 81 323 60 452 80 515 78 645 51 96 717 82 854 65041 65 189 319 428 551 603 709 31 830 66040 46 193 206 306 439 524 96 690 784 930 67026 181 220 342 52 59 473 515 629 88 714 870 76 919 68101 10 456 73 75 92 665 80 703 864 957 69 69003 35 101 29 39 327 68 69 461 568 647 764 859 933 88.

70211 10 30 577 691 819 998 71269 323 58 96 571 618 38 735 56 805 929 99 72082 120 270 360 65 85 528 71 87 89 810 31 93 920 51 73021 236 308 403 58 639 842 43 973 74405 538 610 733 785 885 86 960 75090 107 432 74 546 651 97 730 90 997 76216 306 72 471 512 89 657 707 35 861 87 942 52 77003 11 197 99 360 76 429 55 501 626 90 705 55 96 869 78066 338 47 468 576 695 704 98 890 79178 208 69 90 410 512 58 655 704 906

80131 91 335 86 405 12 34 582 635 701 14 39 810 30 47 99 81067 222 52 339 85 678 720 74 76 82036 102 13 243 48 472 549 59 93 626 896 940 83126 208 15 37 319 562 782 92 800 25 998 84077 124 66 98 437 47 511 23 615 802 908 77 85311 25 90 631 783 818 24 74 976 86327 466 551 639 40 90 777 912 87093 110 358 65 455 51 520 703 71 854 902 88041 176 260 361 487 650 725 809 11 19 925 89075 128 215 68 74 381 469 697 811 35

90049 276 114 19 25 514 72 893 91041 185 308 45 534 96 791 866 95 936 52 92105 09 34 35 80 270 355 407 77 98 512 83 [illegible]01 742 868 936 74 93027 184 412 540 43 886 [illegible]8 94048 89 197 264 98 356 547 63 87 612 84 700 25 74 923 95080 226 392 93 469 75 723 65 927 59 96265 65 500 65 95 734 83 901 95 97010 57 109 61 221 35 379 86 515 745 845 928 98184 255 96 458 591 704 48 830 63 967 99026 212 303 51 54 56 466 510 99 691 704 980

100121 474 505 675 858 92 46 101081 163 227 43 422 73 525 800 70 102021 212 341 56 48 426 43 598 654 791 932 58 71 103073 84 250 325 41 431 554 662 739 819 73 104009 41 193 363 447 72 581 87 727 74 105224 94 356 442 64 72 97 565 98 691 715 47 836 86 977 106456 83 564 661 765 96 842 92 107006 138 233 81 326 476 888 108006 08 102 233 309 71 403 11 95 503 697 891 972 75 98 109283 482 533 673 997

110304 446 56 82 921 111054 121 29 62 248 331 55 48 89 565 112014 40 54 140 280 350 415 72 99 520 48 984 98 113034 268 504 660 705 21 56 845 114075 173 278 314 45 482 741 98 816 49 61 96 964 115064 167 341 505 655 875 922 116061 62 220 509 50 71 611 64 719 117031 64 151 80 219 34 67 372 477 888 908 43 118010 63 501 77 98 219 34 883 91 998 119060 87 104 80 219 91 394 536 38 695 735 947 63.

120024 91 216 352 477 581 88 604 718 970 121006 100 17 22 227 30 44 490 572 79 735 55 65 906 64 122079 208 45 405 20 86 589 641 743 97 908 81 123123 206 78 317 52 54 562 637 767 862 124208 76 393 442 545 625 88 709 37 837 65 125012 25 319 17 81 91 629 72 790 838 951 126092 102 41 36 44 276 318 52 70 587 603 71 857 86 99 916 36 127019 107 25 66 377 613 80 90 807 71 81 999 128160 599 639 814 929 39 129045 90 197 225 34 632 43.

130053 94 171 221 29 96 319 432 92 508 11 806 131026 310 74 628 799 946 132112 42 209 91 338 77 435 580 616 80 748 835 86 133002 219 63 374 418 546 58 59 134046 112 86 223 95 305 523 96 653 776 952 82 135041 76 103 24 283 352 93 95 445 34 58 623 742 74 859 95 905 99 136068 268 306 98 677 749 879 955 83 137098 102 221 94 307 27 38 209 404 48 540 617 722 36 86 842 68 970 138139 259 66 84 90 324 67 69 451 71 628 88 97 735 854 945 139108 393 616 39 80 780 879 901 76 83.

140102 36 426 82 571 885 911 23 141019 163 351 59 445 90 544 649 721 80 813 15 46 84 901 142056 28 44 52 200 48 378 415 92 523 52 64 628 37 814 143059 118 234 35 393 405 545 58 608 759 880 144002 21 44 72 207 368 484 636 88 942 145032 48 97 119 37 74 91 293 396 466 577 817 63 974 146015 81 22 79 387 97 479 95 627 883 147023 159 254 64 77 300 511 689 780 88 812 64 950 148056 78 455 694 760 149109 26 207 329 494 511 32 57 847 58 953 74.

150160 352 404 35 580 641 64 770 810 73 151019 193 96 203 49 353 62 612 708 13 20 801[illegible] 57 911 55 162085 94 119 232 360 408 36 534 46 53 808 991 153090 119 82 244 335 90 486 558 825 42 66 70 154032 253 56 462 627 44 768 80 822 29 911 69 79 95 155049 97 138 69 537 82 830 910 38 156069 176 268 684 716 77 98 881 905 157039 124 83 247 67 401 33 509 17 656 746 845 32 998 158001 10 511 713 38 908 159249 65 321 511 55 64 635 785 846.

160106 279 365 66 404 30 667 74 94 744 994 161185 249 412 612 33 721 27 57 59 872 925 162129 39 79 302 16 47 432 46 61 662 75 860 932 62 163037 53 231 63 340 50 402 08 506 87 89 644 91 843 905 164073 178 395 589 640 878 165115 99 279 469 543 48 99 628 723 45 65 915 76 166064 65 166 51 176 258 454 56 525 626 71 72 763 167041 78 237 49 63 444 636 168165 362 77 528 639 47 758 843 169126 250 317 72 639 700 884.

170230 64 307 34 56 406 542 67 81 735 171059 132 61 216 326 29 432 757 172010 58 113 263 307 26 57 896 998 173143 94 246 65 331 96 478 519 781 174024 35 285 300 25 36 58 429 585 68 624 737 85 836 175093 214 419 42 83 632 57 59 99 985 176165 222 35 338 99 405 40 836 88 945 89 177057 374 443 554 845 917 178029 102 263 319 420 76 90 510 18 35 52 601 62 179282 99 364 413 81 621 42 710 15 68

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: — Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), Sz Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

CORSO

Początek codz. o godzinie 4-ej.— soboty i niedziele o godz. 12-ej.

Ceny miejsc: I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 109 Sala należycie ogrzana.

Poraz pierwszy w Łodzi! Wielki dramat—potężniejszy niż Maradu

„ZBRODNIA W TRINIDAD"

W roli głównej: Wietor Gory, Nigel Bruce i Heather Angel.

Wspaniała gra! Niezwykła treść! Szalone tempo! Tajemnica! Zbrodnia! Romans!

Nadprogram: „HARRY JEST GŁODNY" W roli gł. słynny komik Harry Lingdon.

Następny program; „CZY LUCYNA—TO DZIEWCZYNA"

Świat się śmieje

(Wiesołyje rebiata)

Najweselszy film prod. Sowieckiej

WKRÓTCE METRO ADRIA

I. K. P. gotowe

do niedzielnego meczu mistrzowskiego z Cuiavią

Łódź, 23 stycznia.

Gluba, Spodenkiewicz, Leszczyński, Banasiak, Taborek, Chmielewski, Kaczyński i Krenc, wyznaczeni zostali przez kierownictwo sekcji IKP. do reprezentacyjnej drużyny klubu na niedzielny mecz o mistrzostwo Polski z inowrocławską Cuiavią.

Z ósemki powyższej mocno wątpliwy jest udział Krenca w wadze ciężkiej. Zawodnik ten nie wyleczył się jeszcze z kontuzji nogi, doznanej w grudniu w Gdańsku, a która później odnowiła mu się w spotkaniu z Neudingiem. W wadze tej odda więc IKP. najprawdopodobniej punkty bez walki.

Brak w drużynie Woźniakiewicza, spowodowany jest faktem, że odczuwa on jeszcze ból oka kontuzjowanego w czasie jego zwycięskiego spotkania z Kajnarem. W razie gdyby do niedzieli rana zagoiła się jeszcze wtedy, ujrzymy Woźniakiewicza w ringu.

Wobec faktu, że IKP. oddaje w wadze ciężkiej punkty bez walki, zarząd klubu łódzkiego stara się, by doprowadzić w Łodzi do skutku spotkanie inowrocławianina Zielińskiego z Kłodasem. Spotkanie to miałoby charakter eliminacyjny w wadze półciężkiej przed spotkaniem międzypaństwowem Polska—Węgry. — W tej sprawie zwrócił się już klub łódzki z odpowiednim wnioskiem do kapitana związkowego PZB. p. Cendrowskiego którego decyzja oczekiwana jest z dużem zainteresowaniem.

Przewidując duży popyt na bilety wstępu, zorganizowało IKP. przedsprzedaż biletów w sklepie Z. Kowalskiego, przy ul. Piotrkowskiej 62.

Polska—Belgja 12:2

Świetna forma naszych hokeistów

Davos, 23 stycznia.

We wtorek rozpoczął się w Davos, turniej pocieszenia dla zespołów, które odpadły w przedbojach. Drużyny podzielono tu na dwie grupy, przyczem Polska znalazło się w jednej grupie z Węgrami i Belgją. Drugą grupę tworzą: Niemcy, Holandja, Rumunja i Łotwa.

Pierwszy mecz z serji „pocieszenia" rozegrała Polska z Belgją, odnosząc wspaniałe zwycięstwo w rewelacyjnym stosunku 12:2 (5:0, 4:1, 3:1). Drużyna polska, mimo że wystąpiła z szeregiem graczy rezerwowych, grała wspaniale, mając przez cały czas spotkania przygniatającą przewagę. W drugim meczu, turnieju „pocieszenia" Niemcy pokonały Holandję w stosunku 5:0 (0:0, 5:0, 0:0). Polska gra swój następny mecz z Węgrami dopiero w piątek.

W turnieju mistrzowskim rozpoczęły się już gry półfinałowe, które odrazu pierwszego dnia miały przebieg bardzo interesujący. I tutaj podzielono też zespoły na dwie grupy. Do pierwszej weszły: Kanada, Szwecja, Włochy, Czechosłowacja, a do drugiej: Szwajcarja, Anglja, Francja i Austrja.

W rozegranych czterech meczach, uzyskano wyniki następujące:

Kanada—Szwecja: 5:2 (3:0, 2:1, 0:1). Szwedzi grali bardzo ładnie, nie wystarczyło to jednak by zagrozić poważniej świetnym kanadyjczykom.

Anglja—Francja 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). — Po równorzędnej grze, anglicy odnieśli zasłużone zwycięstwo.

Austrja—Szwajcarja: 1:1 (1:0, 0:0, 0:1) Gra zupełnie wyrównana, mimo przedłużenia, nie przyniosła zwycięstwa żadnej z drużyn.

Czechosłowacja—Włochy: 5:1 (1:1, 0:0, 1:0, 0:1). Najsensacyjniejszy mecz dnia. W normalnym czasie 3-tercjowym mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Dopiero po przedłużeniu gry, udaje się świetnie dysponowanym czechom, zdobyć przez Maleczka i Tosika cztery bramki. Dzięki temu zwycięstwu, szanse czechów zwiększyły się znacznie i dojdą oni już najprawdopodobniej do finału.

Nowi ludzie

kierować będą wydziałem sędziowskim ŁOZB

Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZB przechodzi w bieżącym sezonie jakieś dziwne perypetje. Po walnem ezbraniu Ł.O. ZB. na którem przewodniczący wydziału został p. Wodzisławski natrafił on na nieprzezwyciężone trudności przy kompletowaniu zarządu wydziału. Dopiero interwencja przewodniczącego wydziału sędziowskiego PZB p. Bielewicza z Poznania poskutkowała i wydział mógł się zabrać do pracy.

Nie na wiele się to jednak widać zdało gdyż już po, upływie kilku miesięcy powstały znów niesnaski i p. Wodzisławski zwrócił się do zarządu ŁOZB z prośbą o rozwiązanie wydziału. Przewodniczący zobowiązał się skompletować nowy wydział w ciągu tygodnia.

P. Wodzisławskiego pytamy o przyczyny jakie spowodowały go do posatwienia na zarządzie ŁOZB takiego wniosku. Pytanie to jest widać przewodniczącemu sędziów łódzkich mocno nie na rękę, gdyż przez długą chwilę zwleka z odpowiedzią, a gdy jej wreszcie udziela poznać że nie jest ona szczera.

— Głównym powodem dla którego wystąpiłem na zarządzie ŁOZB z wnioskiem o rozwiązanie wydziału sędziowskiego — mówi p. Wodzisławski — był fakt małej frekwencji na posiedzeniach i brak zainteresowania dla prac wydziału ze strony członków zarządu tegoż.

— A czy skompletował już pan nowy skład?

Właśnie dzisiaj mam zamiar przedstawić zarządowi do zatwierdzenia nowy skład, w którym obok mnie przewiduję jeszcze panów: Fuksa, Wolfa, Lachmana i Sikorskiego. Mam nadzieję, że wydział w tej obsadzie pracować będzie składniej niż poprzedni.

Uczniowie łódzcy

grają w hokeja

Łódź, 23 stycznia.

W dniach 1,2 i 3 lutego, rozegrany zostanie w Warszawie międzyszkolny reprezentacyjny turniej hokejowy o puhar przechodni, ofiarowany przez kuratora warszawskiego. W zawodach tych wezmą udział reprezentacyjne zespoły szkolne: Warszawy, Płocka, Lublina i Łodzi.

Na turnieju tym Łódź reprezentowana będzie przez drużynę w składzie następującym: Liske (Seminarjum Naucz.), Miksa (Gimn. im. Narutowicza), Jacobi I (Gimn. Niemieckie), Jacobi II (Gimn. Niemieckie), Paszkowski (Gimn. im. Piłsudskiego), Maciaszek (Gimn. im. Skorupki) Koczewski (Gimn. im. Reymonta), Witek (Gimn. im. Piłsudskiego) i Pałęcki (Gimnazjum Zimowskiego). — Drużyna łódzka rozegra jeszcze przed wyjazdem do stolicy szereg spotkań treningowych z łódzkiemi zespołami klubowemi.

Ł.O.Z.P.N. zabiera się do pracy

Łódź, 23 stycznia.

W poniedziałek wieczorem, odbyło się w lokalu ŁOZPN-u konstytuujące zebranie nowo wybranego zarządu i wydziału gier i dyscypliny ŁOZPN-u. Z końcem bieżącego tygodnia, przystępują już nowe władze związkowe do normalnej pracy.

Kino-teatr „MIRAŻ" 11 Listopada 16 (Konstantynowska) Sala dobrze ogrzana

Dziś premjera! Niezwykły film o niebywałych sytuacjach pełen emocji i napięcia p. t. ZEMSTA D-RA FU MANCHU W roli głównej WARNER OLAND i NEIL HAMILTON Nad progr.: Tygodnik Paramountu i Pata. Ceny miejsc: 54, 85 i 1.09 balkon 75 gr

DOKTÓR TREPMAN specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. Zawadzka 6 fr. II piętro telef. 234-12 8—12, 2—4, 6—9 wiecz. W niedziele i święta od 8—1 pp.

Doktór H. SZUMACHER Choroby skórne i weneryczne PIOTRKOWSKA 56 tel. 148-62 od 9—12 rano, 2—4 pp. i 7—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani Łódź, ul. Piotrkowska 164 tel. 125-26 przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED. M. TAUBENHAUS CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA Zgierska 11, tel. 246-09. Przyjm. od 4—8 w. 30-2

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Pomoc i skutek bez operacji!!! RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielka jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny: Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10. (front. parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka pełna gwarancja.

Tekst i klisze zastrzeżone

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Cierpiałem od 12 lat na bardzo ciężką i zastarzałą przepuklinę wielkości głowy ludzkiej, a bandaż ortoped. przepukl. pomysłu i metody WP. Dyr. J. Rapaporta w Łodzi, Wólczańska 10 pomógł mi bardzo, uniknąłem niebezpiecznej operacji, dziś jestem zdrów i do pracy zdolny, a Ubezp. Społeczna żadnej pomocy w tym względzie nie udzieliła mi, za co składam podziękowanie i wyrażam mmolą dozgonną wdzięczność.

Łódź, 29/XII-1934 r. S. SZKOBEL.

Dr. med. Jerzy SUDYA Akuszer - Ginekolog przeprowadził się na ul. Śródmiejską 46 tel. 138-44 przyjmuje od 4—8

Dr. med. LEWITTER AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje Sienkiewicza 6 od 6—8 wiecz. i ulica Rzgowska 157 (Chojny) od 4—6 po poł. Telef. 137-25

Dr. W. BALICKA SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) Nr. tel. 194-03. Choroby skórne i weneryczne przyjmuje kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8-ej.

Dyplomowana pielęgniarka ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6 Tel. 151-72. Wykonywa zabiegi w zakres pielęgniarstwa wchodzące: zastrzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne. 25—2

Dr. ZYGMUNT HENRYKOWSKI Chor. skórne, weneryczne i płciowe przeprowadził się na ul. Piotrkowską 86 tel. 143-63 przyjmuje od 8—11 i od 6—9 wiecz., w niedz. i święta od 9—1 popoł.

DR. MED. Sołowiejczyk Spec. chor. skóry, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska 99 tel. 144-92 przyjmuje od 1—3-ej, 5—6-ej i 8—9-ej wiecz.

POTRZEBNE tancerki do baletu. — Zgłoszenie codziennie od godz. 18 do 20 Narutowicza 38, Hotel Polonia, pokój 516, Kamińska. 18

POTRZEBNI mężczyźni do wędzarni ryb. Wiadomość: Łódź, Bednarska 30 w podwórzu.

75 GROSZY za lekcję francuskiego. Paryżanka dyplomowana nauczycielka, udziela lekcyj gramatyki, literatury, konwersacji, pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, parter pierwsze podwórze na lewo. 31

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 183-04, g. 10—12 rano, 3—4 po poł.

Minjatury

Lekarstwo na smutek

Pani Eulalja kupiła sobie sześć pięknych koszul i dała je do prania. Ku swemu oburzeniu otrzymała tylko pięć koszul.

— Co to są za porządki! — pieni się pani Eulalja. — Dałam pani do prania sześć koszul, a zwraca mi pani tylko pięć?...

— Tak — odpowiada właścicielka pralni — ale czy pani nie wie, że bielizna pierwszy raz w praniu kurczy się?...

#

Pan Teofil miał wysłać list do znajomego w Rosji Sowieckiej. Napisał na kopercie adres:

„Rosja — Moskwa, Plac Lenina 8. Obywatelowi Jakubowiczowi do rąk własnych".

Już pan Teofil miał wrzucić list do skrzynki pocztowej, gdy wtem przyszło mu namyśl, że w Rosji niema prywatnej własności, przeto zmienił adres:

„Rosja — Moskwa, Plac Lenina 8. Obywatelowi Jakubowiczowi do rąk, danych mu w dożywotnią dzierżawę".

#

Stenotypistka większej firmy ekspedycyjnej, panna Stefa, prosiła bardzo swego szefa, aby kupił nową maszynę do pisania, gdyż w starej czcionki są już zupełnie starte, litery przeskakują podczas pisania i t. p.

Szef przychylił się do jej prośby, ale już na drugi dzień przyzywa stenotypistkę do siebie do gabinetu i powiada:

— Panno Stefo, doprawdy szkoda było pieniędzy na nowego „Remingtona" dla pani...

— Dlaczego, panie dyrektorze?

— Bo na nowej maszynie pisze pani tak samo, jak na tamtej: „Z poważaniem" przez rz...

#

U państwa Kapuścińskich robi się przygotowania do wielkiego balu z okazji pięćdziesięcioletniej rocznicy ślubu. Pan Kapuściński, który wysłał wiele zaproszeń, przywołuje służącego i pyta:

— Stanisławie, czy będziemy mieli dosyć srebrnych widelców i łyżek?

— Na początku to napewno starczy, proszę pana...

#

— Panie doktorze! Już pięć minut trzymam wyciągnięty język, a pan nie raczy na niego spojrzeć...

— Bo nie trzeba, proszę pani. Umyślnie jednak prosiłem o pokazanie go, bo chciałem spokojnie zapisać receptę...

Wróżbici uliczni w Tunisie

Podobnie jak na całym Wschodzie, również w Tunisie kwitnie wróżbiarstwo Na zdjęciu wróżbita przed urzędem pocztowym w Tunisie, wróżący dwum kobietom przyszłość.

Delegacja Suwałk u p. Marsz. Piłsudskiej

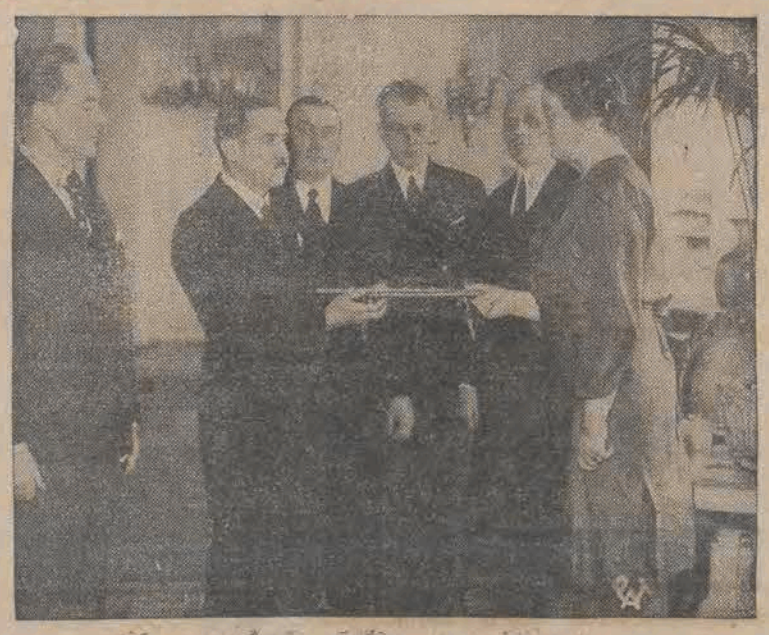

Delegacja m. Suwałk, z prezydentem miasta Wołodką na czele wręczyła pani Marszałkowej Piłsudskiej dyplom honorowy i uchwałę rady miejskiej Jej rodzinnego miasta wzniesienia kosztem miljona złotych gmachu szkoły powszechnej im. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej

TANIEC NA LODZIE.

Atrakcją karnawału w St. Moritz była piękna łyżwiarka, która odtańczyła na lodzie taniec węgierski w stroju narodowym.

RZADKIE OKAZY.

Do londyńskiego ogrodu zoologicznego nadeszły 3 rzadkiej wielkości kameleony, które widzimy na zdjęciu.

Codzienna nowelka „Expressu"

Futro

Konrad Ustar, radca ministerstwa sprawiedliwości, przysiadł się w kawiarni do swego serdecznego przyjaciela, Filipa Martina.

— Muszę z tobą pomówić o pewnej przykrej sprawie — powiedział.

— Słucham cię — odparł zdziwiony Martin.

— Przed tygodniem byliśmy na bankiecie. Przypominasz sobie, prawda? Zauważyłeś zapewne, że wśród grona zaproszonych gości znajdował się inspektor śledczej policji, Aleksander Thorm.

— Oczywiście, że pamiętam — przerwał mu Martin. — Inspektor Thorm jest bardzo sympatycznym człowiekiem. Znam go od wielu lat i uważam, że ten człowiek z pewnością zrobi wielką karjerę.

— Ja go również uważam za nieprzeciętną jednostkę. Jest to zresztą człowiek bardzo wpływowy i dlatego nie chciałbym z nim pogarszać swych stosunków. A jednak muszę jakoś zareagować.

— O co chodzi? — zawołał zdziwiony Martin.

— Opowiem ci szczegółowo. Inspektor Thorm wypił zbyt wiele na bankiecie. Gdyśmy opuszczali lokal restauracyjny, ledwo trzymał się na nogach. W szatni narzucił na siebie moje nowe futro. Było mi przykro — zwrócić mu uwagę. Dlatego też, po krótkim namyśle, ubrałem jego futro, nawiasem mówiąc trochę zniszczone i znacznie lichszego gatunku. Byłem przekonany, że nazajutrz rano inspektor Thorm odeśle mi moje okrycie. Nie uczynił jednak tego. Od bankietu minął tydzień. Wczoraj spotkałem inspektora policji na ulicy. Nie nosił mego futra, lecz jesionkę. Był jak zwykle, bardzo uprzejmy, ale nawet nie wspomniał o mojem okryciu. Sytuacja jest bardzo kłopotliwa. Nie wiem, co mam czynić. Pragnę odzyskać moją własność, a jednocześnie nie wiem jak zabrać się do tej sprawy. Obawiam się, że inspektor się obrazi, jeśli zażądam zwrotu mej własności. Nie chcę go oczywiście podejrzewać o przywłaszczenie, ale wobec tego, jak mam wytłumaczyć sobie jego postępowanie.

— Dziwna historja — powiedział Martin. — Thorm jest człowiekiem bardzo wpływowym. Musisz postępować bardzo ostrożnie. Najlepiej jeszcze trochę zaczekać. Może ci się nasunie odpowiednia okazja, by się z nim rozmówić.

W tym samym mniej więcej czasie inspektor Thorm dyskutował ze swym zaufanym pomocnikiem, podinspektorem Wirmem.

— Radca Ustar jest złodziejem — mówił inspektor z głębokiem przekonaniem — Tak jest, bezczelnym złodziejem.

— Panie inspektorze to jest niemożliwe — zaprzeczał gorąco podinspektor — Uster posiada duże stanowisko i cieszy się wielkiemi względami w ministerstwie. Jak można takiego człowieka podejrzewać o kradzież?

— Może jest kleptomanem — wołał, inspektor Thorm — Dla mnie jest sprawa zupełnie jasna. Uster paraduje po mieście w mojem futrze. Wczoraj spotkałem go na ulicy. Podszedł do mnie, rozmawiał uprzejmie i patrzał mi prosto w oczy z miną niewinnej owieczki. To jest doprawdy niesłychane.

— I nie wspomniał nic o futrze?

— Absolutnie. Możesz sobie wyobrazić moją wściekłość. Od paru dni są silne mrozy. Muszę nosić jesionkę, a ten drab korzysta z mego futra i nic sobie ze mnie nie robi. Gdybym nie wiedział, że on ma duże wpływy w ministerstwie, powiedziałbym mu prosto w oczy, co o nim myślę. Musiałem jednak być bardzo ujrzejmy, choć krew mi uderzyła do głowy. Poradź mi, przyjacielu, co mam teraz zrobić. Przecież nie wolno mi puścić płazem całej sprawy.

— I ja tak sądzę — odparł podinspektor Wirm po chwilowem namyśle — Ale nie radzę ci rozpoczynać wojny z Ustarem. Zaczekaj jeszcze parę dni. Może się to wszystko jakoś wyjaśni.

Upłynął jeszcze tydzień.

Radca Ustar i inspektor Thorm spotkali się przypadkowo przed znaną kawiarnią.

Pierwszy znów nosił futro drugiego, a drugi marzył o jesionce.

— Bardzo się cieszę, że pana spotykam — zawołał radca wesoło, ściskając dłoń inspektorowi.

— I ja się cieszę — uśmiechnął się Thorm uprzejmie.

— Wejdziemy do kawiarni?

— Bardzo chętnie — zgodził się inspektor.

Po chwili, znaleźli się obaj w szatni. Radca Ustar zrzucił ze siebie okrycie inspektora i nagle stanął zdumiony.

Na wieszaku spostrzegł swe futro.

— Teraz już nie rozumiem — roześmiał się. — Tu wisi moje futro, nie rozumiem, w jaki sposób znalazło się ono w kawiarni.

— Pańskie futro? — przystąpił inspektor do ataku — a to, które pan nosi?

— Oczywiście, że jest pańskie — roześmiał się znów Ustar. — Ja jednak sądziłem ,że pan ma moje .

— Ja pańskie? — zawołał zdumiony inspektor.

— Tak jest. Przypomnę panu, jak to było. Na bankiecie bawiliśmy się bardzo wesoło. Gdy opuszczaliśmy restaurację, widocznie szumiało panu mocno w głowie, gdyż przez pomyłkę, włożył pan moje futro. Musiałem więc skorzystać z pańskiego. Pan rozumie, nie miałem przecież innego wyjścia.

— Więc tak wygląda cała sprawa — przerwał mu inspektor. — Słusznie. Teraz już wszystko rozumiem. Zostawiłem futro w korytarzu. Nazajutrz z rana, stwierdziłem, że drzwi mego mieszkania były lekko uchylone. Widocznie ktoś skradł pańskie futro. A ja sądziłem, że skradziono moje. Gdy spotkałem pana na ulicy przed tygodniem w mojem okryciu, nie wiedziałem, co mam sądzić o całej sprawie.

Inspektor policji szybko odszukał gościa kawiarnianego, który przyszedł do lokalu w futrze radcy.

Okazało się, że nie był to sprawca kradzieży. Kupił okrycie w jakimś sklepie, pozostającym w kontakcie z paserami.

Dol.

Konto P. K. O „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148. Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.